

Cena Kurjera

W Lwowie. Kwartalnie 3 zł. 60 c. Półrocznie 7 „ 30 „ Miesięcznie 1 „ 20 „

Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 60 c. Półrocznie 9 „ 60 „ Miesięcznie 1 „ 60 „

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od ogłoszeń wstępnych potem za 1 mm 5 ent.

Nekreacja lub korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ent. Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” za każdy wiersz 20 ent.

Rękoписma nie wstawiają się.

Bayako-katolickie: Dziś: Eustachjusza m. Jutro: Mateusza ap. ew. Pojutrze: Maurycego m.

Grecko-katolickie: Rożd. Bohorod. Joakima i Anny. Mynodory.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lis, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, glusze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 50 m. Zachód „ o 6 g. 56 m. Barometer 754. Słota i zimno.

Młodzież akademicka w życiu politycznym i narodowym.

Przy otwarciu roku szkolnego na wszechnicy i politechnice budapeszteńskiej posypały się, jak się to dzieje zwykle w razach podobnych, mowy programowe, które ultrarządowemu a nawet wprost reakcyjnemu dziennikowi, jakim jest Pester Lloyd, nastęrczyły sposobność do wynurzenia swych zapatrywań na zadanie wszechnicy, na obowiązki młodzieży, na stanowisko jej w życiu publicznym i narodowym.

Nawiązując do przemówienia nowego rektora Hajnika, pochodzącego ze starej węgierskiej rodziny uczonych, powiada o nim Pester Lloyd, że Hajnik rozwinął w swojej mowie inauguracyjnej sztandar swobody, nauczania i uczenia się, i tak ciągnie dalej: „Dziękujemy nowemu rektorowi, że nie omieszkał roztoczyć przed nami dość smutnej historii życia na wszechnicy naszej, że przywiódł nam przed duszę obrazę tego jarzma niewolniczego, pod którym dzięki rozporządzeniom absolutystycznej rady naukowej jęczeli zarówno profesowie jak i słuchacze. Z podobnych obserwacji wynika jasno i dobitnie ta wielka prawda, że wszechnica tylko wtenczas może być ogniskiem i ożywiającym duchem narodu, jeżeli w żadnym kierunku nie ukrócają jej swobody autonomicznej, jeżeli badacz, żadną powagą i żadnymi nie skrepowany przepisami, może się z całą swobodą odważyć dociekanie prawdy i naukowemu popędowi swemu, jeżeli uczeń, żadną nietumanioną pressją ani na lewo, ani na prawo, może wybrać sobie tę gałąź i ten kierunek wiedzy, które najlepiej odpowiadają jego skłonnościom i jego uzdolnieniu. Nowożytna wiedza opiera się jedynie na swobodzie, w niej to, jak w powietrzu alpejskiem, nabierają się zarówno badacz jak jego uczniowie.

Nie bez rozmysłu zapewne wybrał sobie Hajnik ten liberalny temat, miał on może niejedyn powód do przypuszczenia, że jawne i ukryte prądy reakcyjne starają się podkopać podwaliny rozwoju „narodowo-naukowego“.

Z innego już tonu, pisze Pester Lloyd dalej, była mowa dziekana Schnierera. Nie można chyba wcale zachwiać logicznej budowy jego wywodów. I my walczyliśmy często i stanowczo przeciwko wciąganiu żywiołów studenckich w aktualne polityczne kwestje dnia i stronnictw. I myśmy wyrażali niejednokrotnie życzenie i zarazem napomnienie, ażeby poważne zajęcia młodzieży uniwersyteckiej uchronić przed zalewem niepotrzebnych porywów. Atoli chcieć zupełnie odgraniczyć młodzież uniwersytecką od zetknięcia się z burzliwym falowaniem ducha politycznego, byłoby tak samo nieusprawiedliwionem, tak samo duchowi akademickiej swobody i godności przeciwnem, jak bezowocnem i niemożliwym do skutecznego przedsięwzięciem. Cóżby się stało z narodem — leż, — gdyby jego najwyższy wykwit duchowy, gdyby młodzież, największą inteligencją, wszystkimi obdarzona talentami i aspirująca na wszelkie przysze stanowiska państwowe, nie miała serca, nie miała zrozumienia dla pragnień dążeń i trosk ogólnych? Kiedyż bowiem ma człowiek czujący rozpacz odczuwać, człowiek myślący rozpocząć myśleć? Kiedyż te tysiące sześćset jurystów przygotowujących co rok w naszej wszechnicy do zadań polityki, prawa i administracji, ma rozpacz zapalać się do swego konkretnego powołania. Czyż w wieku, w którym młodzież nasza powinna już była uczynić zadość służbie wojskowej, nie miałoby się nauczyć jej serce bić dla wolności i ojczyzny? Bieda narodowi, którego młodzież byłaby wychowywaną w chłodzie i powolnem zamieraniu dla spraw wzruszających posadami świata! Nie! przynigdy nie! Swoboda akademicka nie powinna być ukróconą i w tym kierunku. Nie dzieci ma przed sobą profesor uniwersytecki, lecz młodzież dojrzałą, a wszczepianie w nią żywego uczucia dla wielkich zadań czasu nigdy nie może być zawczesnem. Wprawdzie niejednokrotnie nadużywano tej swobody, a nadużycie potępiamy i my niemniej od szanownego pana dziekana. Atoli nam się zdaje: abusus non tollit usum. Nie chcemy teorii o zatracaniu praw przynależnych stosować do życia akademickiego. Swobodę należy tylko na odpowiednie naprowadzić tory. Do studentów należy stosować to samo, co i do narodu.

Swoboda może stać się wszędzie niebezpieczną, jeżeli nie stworzy się dla niej odpowiedniego celu działania. Omawiając dalej wsteczne wywody prof. Schnierera, pisze Pester Lloyd: „Ewentualnemu nadużywaniu swobody akademickiej nie należy zaradzać środkami negatywnymi, zarządzeniami prohibytywnymi, lecz środkami natury pozytywnej. Młodzież z przyjemnością odwiedzać będzie kolegja, jeżeli będą odpowiednie siły profesorskie, jeżeli siły te będą umiały wzbudzić w młodzieży zamiłowanie do samoistnej pracy. Tak samo nie chcielibyśmy, ażeby polityczne ekscesy młodzieży karano z pomocą policji już po tem, gdy się stały, bo jakkolwiek interwencja taka mogłaby być konieczną, to w każdym razie jest to konieczność nader smutna. Zdaje nam się, że tym wysokom ponad krawędź pułapu możnaby tylko w ten sposób zapobiedz, jeżeliby się młodzieży odpowiedni wyznaczyło teren, gdzieby jej duch polityczny mógł się do syta wyszumieć. Niemcy mają to szczęście w udziale, że stosownie do idei przyjaźni posiadają związki uniwersyteckie. W stowarzyszeniach tych młodzież prowadzi sama nad sobą nadzór, uczy się słuchać i rozkazywać zarazem, ma sposobność pielęgnowania męstwa, tej największej cnoty i przez to uczy się kielznać wybryki politycznego ducha...“ Przemawiając w tym duchu dalej (nie zgodzilibyśmy się na apoteozę „burszysząftów“ i „korpusów“ niemieckich, które już dzisiaj nie odpowiadają swemu zadaniu, jak to bywało w latach 40-tych spadłszy do poziomu zwykłej „Kneiperei“ i „Paukeri“. Przep. Red.), powiada Pester Lloyd, że weselsze wrażenie odnieśli uczestnicy ceremonij tych z przemówienia rektora politechniki, Klimma. Rektor w przemówieniu swem zajął stanowisko światowca, stanowisko praktyczne.

Zadowolony on jest ze swych uczniów, z których wychodzą zwykle ludzie tędzy i zaci. Skarga jego nie zwraca się też przeciwko młodzieży, tylko przeciwko państwu, które świetnego materjału, jaki stanowią technicy, nie wykorzystuje w sposób odpowiedni. Podług wywodów Klimma, technik węgierski jest poniekąd parjasem życia państwowego, że stawiany bywa nieomal na równi z najnieoświecenijszymi praktykantami, a nawet w sprawach natury technicznej poniżej prawnika. Skarga ta zwrócona jest, jak mówi Pester Lloyd, przeciwko dwom ministerstwom, które niech opowiadają same za siebie. Nie można atoli pomi-

nać tego, powiada organ budapeszteński w końcu swego artykułu, że wykształcenie politechniczne jest poniekąd także jednostronnem, że technicy powinni być równouprawnieni, nie mogą atoli rościć sobie prawa do pierwszeństwa w życiu społecznem zarówno jak i politycznym.

Zacharjasz Stojanów.

Przed kilku dniami doniosła nam depesza paryska o zgonie znakomitego patrioty bułgarskiego Stojanowa. Życie, zmarłego nagle na atak sercowy, prezydenta sobranja, związane jest tak ściśle z dziejami ostatnimi Bułgarii, że mówiąc o niej, miało się na myśli zawsze charakterystyczną postać dzielnego rewolucjonisty.

Prezydent sobranja bułgarskiego pochodził z rodziny chłopskiej. Urodził się r. 1850 we wschodniej Rumelji we wsi Medwen, okręgu Kotel. Pierwsze nauki pobierał Stojanów w swojej ojczyźnie i od lat najmłodszych zapalił się ideami wolnościowemi, które wówczas już przenikały patriotów bułgarskich.

W nieszczęśliwym kraju jęczącym pod jarzmem tureckim, nie było dla gorącego młodzieńca miejsca. Udał się do Bukaresztu, gdzie dzisiejszy prezydent ministrów Stambulów, dr. Strański, Christow Botew i Liubin Karawelów zawiązali rewolucyjny komitet centralny. Młodzi patrioci poczęli wydawać czasopismo Nezaswistost, którego redakcję objął Stojanów. Walcząc z niedostatkiem wywalczalo sobie młode pismo wpływ coraz głębszy i objęło szerokie szeregi narodu. Przed wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej wrócił Stojanów do ojczyzny i jak apostoł, pieszo przemierzył Bułgarię, wzywając naród do zrzucenia jarzma i zakładając po miasteczkach filje komitetu rewolucyjnego. W rewolucji r. 1876 wziął czynny udział, po wojnie rosyjskiej zaś został zamianowany asesorem sądowym.

Literacką działalność rozpoczął Stojanów r. 1881 wydaniem broszury, w której gwałtownie zwalczał zamach stanu konserwatystów. Broszura ta zaprowadziła go niewątpliwie do więzienia, gdyby nie był się schronił do wschodniej Rumelji. Tu w Filipopolu zaczął wydawać dziennik na własną rękę, również pod nazwą Nezaswistost z temi samymi tendencjami, co jego bukareszteńska poprzedniczka. Wkrótce otrzymał tu podobny urząd, jaki już dawniej w Bułgarii piastował. Skutkiem agitacji w celu połączenia obu Bułgarij, zwrócił na się uwagę Porty i stracił znowu swój urząd. Stojanów założył nowe pismo Borba, w którym gorąco agitował za połączeniem obu części Bułgarii. Siedem numerów dziennika wystarczyło na wywołanie w Filipopolu rewolucji. Stojanów odegrał w niej główną rolę. D. 6. (18.) września na czele garstki odważnych wtargnął do pałacu gubernatora i w kilku słowach wyjaśnił mu dosadnie sytuację zawoławszy: „Panie Chrestowicz, pan nie jesteś tu więcej potrzebny! Niech żyje książę Aleksander i połączona Bułgaria!“

Po tem zjednoczeniu Bułgarii pozostał Stojanów dziennikarzem i był współpracownikiem Tyrnowskiej konstytucji wydawanej przez Karawelowa. Kiedy ten 9. (21.) sierpnia 1886 r. wziął udział w sprzysiężeniu przeciwko ks. Battenbergskiemu, Stojanów odwrócił się ze wstrętem od Karawelowa i jego stronnictwa i przeszedł do Radosławistów, którego przewodzcą dźierzył za reencji prezydum ministerstwa. W tymże roku został wybrany Stojanów deputowany z Kotelu do

Sobranja i wybranym jego wiceprezydentem. Urząd ten piastował w trzech po sobie następujących perjodach, aż zeszłego roku został wybrany w miejsce dzisiejszego ministra sprawiedliwości Tonczewa, prezydentem Izby.

Stojanów był samoukiem i przyswoił sobie w krótkim czasie głębokie wykształcenie. Był znawcą znakomitym swojej ojczyzny i narodu. Zmarły uchodził za gorącego zwolennika ks. Ferdynanda i obecnego gabinetu, czego dowodził w redagowanej przez siebie *Swobodzie*, w której wspomagał w dosadny, właściwy sobie sposób antirosyjską politykę Stambulowa.

Jakkolwiek Stojanów odegrał niepospolitą rolę w dziejach Bułgarii, toć przecież nie osiągnął jeszcze w karierze politycznej zenitu. Gdyby nie śmierć przedwczesna, objąłby Zacharjasz Stojanów niewątpliwie jedną z tek ministerjalnych i mógłby ojczyźnie swojej oddać niejedną jeszcze wielką przysługę.

## Listy z kraju.

**Zaleszczyki 16. września.** (*Habemus pastorem. Ustępujący administrator. Z padodu misji nauczycielskiej. Komplement czy obraza?*) Nareszcie po kilkoletnim „sede vacante“ doczekały się rk. owieczki w Zaleszczykach pasterza według ducha bożego w osobie ks. Marcina Kaweckiego z Głębozka, który w charakterze kooperatora w mieście naszym przed czterema laty zapisał się bardzo sympatycznie w pamięci i sercach wszystkich parafjan.

Przy sposobności kongregacji dekanalnej, na którą zjechało kilkunastu kapłanów z ostatnich nawet kończyn rozległego dekanatu, odbyła się dzisiaj instalacja nowego proboszcza. Obrzędu kościelnego wręczenia kluczy nominatowi dokonał honorowy kanonik metropolitalnej kapituły lwowskiej, dziekan i proboszcz w Czerwonogrodzie, ks. Głęboczek, w orszaku kapłanów, bractwa kościelnego i licznej drużyny wiernych. Po wprowadzeniu procesjonalnym nowego proboszcza do świątyni, odmówieniu rytualnych modłów i odspiewaniu „Te Deum“, przemówił do parafjan od ołtarza instalator ks. Głęboczek, przedstawiając im nowego pasterza, mającego być „wszystkim wszystkim“ i wylizując obowiązki obopólne. Potem przemówił, widocznie wzruszony, ks. Kaweckie. W skromnej, niewymuszonej, z serca płynącej i w sercu obecnych wnioskującej mowie zaznaczył wielkość zadania, jakie ma do spełnienia, chwalił znaną z lat dawniejszego swego pobytu pobożność, religijność i przywiązanie do swych pasterzy parafjan zaleszczyckich, dołączając prośbę, by kiedyś, stanawszy przed groźnym sędzią dla zdania rachunku z powierzonego sobie stada, mógł

powiedzieć: „Panie, oto są wszyscy, których mi powierzyłeś, a jeżeli kto przepadł, to syn przewrotności, jam temu nie winien!“

Następnie miał ks. Kaweckie sumę, w czasie której wygłosił kazanie dla kapłanów w potocznej, poprawnej łacinie ks. Niedzielski, kooperator ze Skwały.

Zasylając z tego miejsca nowemu proboszczowi serdeczne „Ad multos annos!“ mamy silną nadzieję, że „sub ejus regimine“ to, co za jego poprzedników było dobrem, udoskonaleniem, a co się zaczęło chylić ku upadkowi, do pierwotnego, dobrego stanu przywróconem zostanie, że się podniesie poziom prawdziwej religijności i moralności, że w całej parafji zapanuje prawdziwe królestwo boże, harmonja między duszpasterzem a parafjanami, między proboszczem a kolatorami, że proboszcz odda kolatorowi w kościele tę cześć, jaka mu się w moc jego przywilejów kolatorskich rzeczywiście należy, a nawzajem kolator odda proboszczowi to, co jest proboszcza, starając się o polepszenie mizernego dotąd bytu materialnego i o przyozdobienie nader ubożuchnego kościoła, zwłaszcza, że Bóg tego kolatora hojnie obdarzył dobrami doczesnymi, słowem, że nie będzie od-tąd jak w przedśionkach świątyni jerozolimskiej, gdzie dopiero harap Chrystusa przywrócił ład i porządek.

Dostaliśmy także i kooperatora w osobie ks. Maksymiljana Majewskiego, z którego przybyciem nauka religji i praktyki religijne w obu szkołach zaleszczyckich, męskiej i żeńskiej, weszły na tory normalne.

Dotychczasowy administrator parafji ks. Antoni Sajewicz, przeniesiony na kooperatora do Tłumacza. Objawszy przed kilku laty zarząd kościoła, zostający pod komendą niemal fartuszkową, potrafił on energją swoją napędzić całą babką rejeneję do garnków, robienia pończoch i czerowania bielizny, jako najodpowiedniejszych czynności dla każdej białogłowy, lecz natomiast wywołał przeciwko sobie rozgoryczenie w sferach panowania turniury i wypchanych wdzięków. Brzydka pleć cenila w nim zawsze energję, a choć nie gorzała dla niego miłością seraficzną, chętnie go widziała w swoim towarzystwie.

Cytujemy bez żadnych z naszej strony komentarzy ustęp z listu, na ręce nasze nadesłanego: „Upraszam o łaskawe przypomnienie p. inspektorowi szkolnemu, że dotychczas nie otrzymałem jeszcze asygnaty na moją płacę, pomimo, że już miesiąc siedzę w N. i kwit odesłałem. Niech się raczy unilować i pomyśleć, że człowiek nie żyje jedynie duchem bożym, lecz także i ciałem. Zostają między Scyllą i Charybdą. Z jednej bowiem strony woda wciska się przez dziury i szpary starej chałupki, recte szkoły i grozi mi potopem,

z drugiej zaś strony śmierć głodowa à la Ugolino. rozpościera w około mnie swe ponure cienie. Gdybym był wjałemniczonym w sztukę mamienia swego żołądka à la Tanner za pomocą wodorodu, natenczas tak samo, jak i on, podjąłbym się postu 40-dniowego i w dodatku jeszcze byłbym nieśmiertelnym. Lecz niestety! jestem tylko zwykłym śmiertelnikiem, który musi choć raz na 24 godzin posilić się kawalkiem chleba i choć talerzem zacierki. Mając przeto nadzieję, że los mój, godny pożałowania, wzruszy jego (inspektora) szlachetne i litościwe serce, kreślę się itd.“

Sąd pow. w Czortkowie będzie miał sposobność orzec 23. bm., czy powiedziane komus publicznie: „Sie sind ein Naseweiss“ jest komplemtem, czy też obrazą w guście, jak: pan jesteś osioł, bałwan itd. Będzie to epilogiem do ostatnich wyborów w Zaleszczykach i smutną ilustracją popełnienia wielkiej beztaktowności przy akcie, któremu towarzyszyć powinno powaga akademicka, spokój i zimna krew do możliwych granic posunięte.

## KRONIKA.

**Powiatowa kasa chorych** we Lwowie, do której przydzielono wszystkich robotników tudzież przedsiębiorstwa nie należące dotąd do żadnej statutowej korporacji przemysłowej, znalazła się w niemałym kłopotcie. Pod względem zaopatrzenia chorych kazano funkcjonować już od 1. sierpnia, wpłaty zaś należały ści, ustawą nałożone, miały być wnoszone, a względnie ściągane dopiero od 1. września. Wskutek takiego zarządzenia, administracja kasy oprócz kosztów zakładowych i kancelaryjnych, nie mając żadnych funduszy do dyspozycji, musiała zaraz w pierwszym miesiącu pokrywać koszty leczenia i utrzymania przeszło 30 chorych. Dzięki prywatnej ofiarności swojego koleownika (p. Gubrynowicza) zdołała odpowiedzieć zadaniu. Ale taki stan anormalny i niesłychany w porównaniu do usystemizowanej instytucji nie może przecież trwać w nieskończoność. Obowiązanych do wpłat według spisu rządzonego katastru jest we Lwowie 2800, a do września dopiero 82 skutecznie wpłaty. Chorych zaś w etacie kasy jest obecnie 18. Można sobie tedy wyobrazić położenie zarządu. Zwracamy więc uwagę obywateli na konieczność ścisłego wypełniania przez nich obowiązków ustawy i skorego, porządnego uiszczania datków, bo inaczej przykre mogą nastąpić egzekucje. Z drugiej strony fakta przytoczone mogą przekonać wyborców, jak trudny i uciążliwy obowiązek nowo spadł na magistrat miasta wskutek tak zwanego „przekazanego kresu działania“, którego kosztów powinien rząd ponieść.

Jesień zagospodarowała się już na dobre. Ze wsząd dochodzą wieści o śniegach i deszczach, jak

## FIRMA N. N.

Nowela

napisał

A. Kleczewski.

Maryni D. na pamiątkę.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie, trzeciego dnia, — była to wilja zamknięcia wystawy, — kiedy obaj już straciliśmy wszelką nadzieję, p. Kazimierz, widocznie zirytowany, podał mi rękę na pożegnanie, mówiąc:

— Na teraz wszystko skończone — nie mam sobie nic do wyrzucenia, bo zrobiliśmy, co było w naszej mocy. Chciałbym tylko poradzić się jeszcze, co mi dalej czynić wypada. Otóż, bądź pan tak dobry i przyjdź dzisiaj na kolację do tej samej restauracji, gdzieśmy jedli obiad. Jest to zwykle miejsce naszych koleżeńskich zebrań; poznasz pan naszą młodzież handlową, zabawimy się dobrze, a przytem naradzimy się co do mojej śmiesznej sprawy, która naprawdę już mnie do złości doprowadza.

— Z największą przyjemnością będę panom służył — odrzekłem — mam tylko przed wyjazdem trochę sprawunków do załatwienia.

— A więc do widzenia o ósmej!

— Do widzenia!

Dziesięć minut po ósmej przybyłem do wskazanego mi lokalu restauracyjnego; chłopiec posługujący wprowadził mnie do oddzielnego gabinetu, gdzie już zastałem całe zgromadzenie. O-

prócz Kazimierza, było siedmiu, czy ośmiu młodych ludzi, od lat dwudziestu do dwudziestu pięciu i sześciu, jeden tylko, mogący mieć lat około trzydziestu, jak się niebawem przy ogólnej prezentacji dowiedziałem, był dysponentem w jednym z pierwszorzędnych magazynów na Grabnie, a nazywał się Adolf Wagner. Wszyscy inni, podobnie jak i on, Niemcy, byli subjektami lub buchhalterami kupieckimi.

Po zapoznaniu się, siedliśmy do stołu, a p. Kazimierz, zagajając posiedzenie, przemówił, rozumie się po niemiecku, temi słowami:

— Moi panowie! Zaprosiłem was na dzisiejsze, nadzwyczajne zgromadzenie, dla zasięgnięcia światłej waszej rady — (Ogólny szmer zadowolenia). — W sprawie oświadczenia mnie dotyczącej, w sprawie ważnej, że tak rzeknę — honorowej. Dziękuję, żeście raczyli na moje wezwanie przybyć w pełnym komplecie; widzę w tem dowód waszej przyjaźni i życzliwości. (Głosy: Tak! tak!) Ze zaś wedle statutów naszych, nikt nie może w własnej sprawie występować, uprosiłem obecnego tu szanownego kolegę Wagnera, (Uklon wzajemny), aby zechciał sprawę moją przed wasz trybunał wytoczyć. Uprzedzam panów, że jako w sprawie nagłej, uchwała wasza musi dziś zapasć konieczność.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownego mowcy — odezwał się jeden z młodych ludzi — że mamy jeszcze kilka spraw niezłatwionych z poprzednich posiedzeń.

— Pozwoli sobie zwrócić uwagę szanowny kolega Lilienfeld — odparł Wagner — primo, że dziś jest zgromadzenie nadzwyczajne, zwołane ad hoc, i secundo, że w myśl statutów, każdy za-

bierający głos bez upoważnienia przewodniczącego obowiązany jest postawić kolejkę.

— Protestuję — zawołał p. Lilienfeld — przeciw takiemu samowolnemu stosowaniu przepisów Karę kolejkę wymierzać może tylko przewodniczący, a o ile mi się zdaje, kolega Wagner nie został jeszcze nim wybrany. (Słusznie, słusznie).

— Przyznaję słuszność koledze Lilienfeldowi — i dlatego wnoszę, abyśmy przez aklamację prosili na przewodniczącego dzisiejszego zgromadzenia, wielce szanownego gościa naszego, pana tu wskazał na mnie.

— Prosimy! prosimy! zawołano jednogłośnie.

Muszę się przyznać łaskawym czytelnikom, wybór ten miłe poglaskał mnie po sercu. Przed tyle lat patrzyłem z ukosa (od stołu dziennejskiego) na tylu przewodniczących, tak im nieraz zazdrościłem owego spokoju olimpijskiego, kiedy ja musiałem gorączkowo machać otówkami; zdrościłem godności, która zwyczajnego człowieka przemieniała nagle w prezesa, aż wreszcie doczekałem się, że i na mnie się poznano i to za granicą! I ja jestem w Arkadii! — gdyby tylko we Lwowie dowiedzieli się o tem!

Z należytą powagą, jakiej wzór miałem w pamięci w osobie pana X. jeneralnego przewodniczącego wszystkich naszych ratuszowych i magistratowych zgromadzeń, zasiadłem w podziemnym mi fotelu, trąciłem nożem w stojący przedemną próżny kufel i powstawszy, palnąłem, żadnego przygotowania, pierwszą moją mową przesowską:

— Szanowne zgromadzenie! Nie zastanawiając się o szczęśliwy, mówi polskie przysłowie, które

spadły w ostatnich pięciu dniach. Onegdaj dostaliśmy wiadomość ze Skolego o spadłym tam śniegu, wczoraj zaś zawiadomiono nas iż cała okolica Grybowa i Jasła pokryła się śniegiem. Od kilku dni pada też w całym kraju nieustannie deszcz, tak, że obawiać się należy ponownych wylewów rzek naszych.

Do głodu skutkiem posuchy całego lata przylączyłyby się jeszcze jedna kłeska.

We Lwowie po biurach i szkołach zaczęto już palić w piecach. W przykrem położeniu znajdują się żołnierze, a szczególnie landwera 63. batalionu (lwo-wskiego), zgromadzona na ćwiczenia, i pomieszczona w suszarniach cegielni Menkesa na Snopkowie, które od biedy osłonięto deskami, ale przez szpary dmie wicher mroźny i leje ślota, a nawet spodem podchodzi woda.

**Dyrekcja towarz. gimn. „Sokol”** we Lwowie podaje do wiadomości, iż ćwiczenia gimnastyczne członków uczniów i uczenie, jakoteż kurs dla nauczycieli gimnastyki już się rozpoczęły. Ćwiczenia członków odbywają się w poniedziałek, środę i piątek od g. 7. do 8. wieczorem, uczniowie we wtorek, czwartek i sobotę od g. 11 $\frac{1}{2}$  — 12 $\frac{1}{2}$  w południe, lub w te same dni od godziny 7. do 8. wieczorem, uczenie w poniedziałek, środę i sobotę od g. 4. — 5. popołudniu, kurs dla nauczycieli gimnastyki praktyczny we wtorek, czwartek i sobotę od g. 8. — 9. wieczorem; teoretyczny w niedzielę od g. 10. — 12. przed południem. Wpisy przyjmuje kancelarja towarzystwa od godz. 5. — 8. wieczorem.

**Do Towarzystwa im. St. Staszica** przystąpił jako członek wspierający Mieczysław hr. Dunia Borkowski, poseł na sejm krajowy, marszałek powiatu borszczowskiego.

**Z konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego.** Uczniów, którzy podania wniosli do magistratu w celu otrzymania miejsca do bezpłatnej nauki muzyki a wezwani przez dyrekcję konserwatorjum do egzaminu w oznaczonym terminie się nie stawili, wzywa dyrekcja powtórnie na d. 25. bm. o g. 5. po połud. w powyższym celu, gdyż zaraz po terminie będą podania wraz z zaopiniowaniem do magistratu zwrócone.

**Z karty wspomnień. Kur. codz.** z okazji przedstawionego w Warszawie przed kilku dniami „Żołnierza królowej Madagaskaru” pomieszcza w ostatnim numerze portret śp. Stanisława Dobrzańskiego i sympatyczną jego sylwetkę, z której wyjmujemy następujący urywek:

„Umarł w 33. roku życia. Mimo prób ojca i nalegań lekarza, Dobrzański wystąpił w „Benecie”; zanim wszakże wyszedł na scenę, dostał w garderobie gwałtownego ataku i stracił mowę. Drastyczne środki wróciły mu siłę i odegrał świetnie ostatnią swoją rolę. Potem zaczęła się kilkotygodniowa tragedia konania... Ale podobnie jak Heine w swoim „sarkofagu materacowym” pisał najostrejsze satyry, tak też z pod pióra Dobrzań-

skiego, gdy przygasła lampa jego życia, wypłynęły dwa najweselsze jego utwory: „Złoty cielec” i „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Należą one do szerokiej dziedziny farsy, a jednak nie mają w sobie nic płaskiego. Faktura mistrzowska łączy się z dowcipem niewymuszonym: w tworzeniu zawikłań komicznych Dobrzański jest genialny. Żył za krótko, ażeby się stać Labiehem; gdyby mu życie było rozszerzyło sferę obserwacji, stałby się być więcej niż Labiehem. W wielu bowiem jego utworach brzmi nieraz nuta z poważnej komedji obyczajowej”.

**W sprawie pomnika śp. marszałka dr. Zy-blikiewicza w Szczawnicy.** W d. 14. września b. zawarł prezes klubu szczawnickiego prof. Feliks Baczakiewicz umowę na piśmie z p. Józefem Należem Hakowskim, wykonawcą znanego antepedium srebrnego „Sobieski pod Wiedniem” względem wykonania medalionu i tablicy pamiątkowej śp. marszałka do groty sztucznej w Szczawnicy, na „Miodziusiu”, przez p. A. polinargę Biernackiego, według planu p. Bronisława Eljasza w r. 1888 z kamieni górskich wzniesionej.

P. Hakowski zobowiązał się za kwotę 300 złr. wykonać tablicę z grubej płyty żelaznej, wysokości 162 ctm. a 100 ctm. szerokości. Na tablicy tej będzie umieszczony i przymocowany medalion, odlany z brązu, portret w profilu Zyblakiewicza, wielkości większej niż naturalna, otoczony wieńcem z dębowego i laurowego liścia. Pod medalionem będzie napis literami brązowymi następującej treści: „Marszałkowi Mikołajowi Zyblakiewiczowi gościu szczawnicy-Polacy i Rusini w r. 1887 — 1889.” Poniżej następują imiona 12 członków ówczesnego komitetu pomnikowego porządkiem alfabetycznym. Tablicę powyższą zobowiązał się Hakowski wykonać jak najstaranniej z końcem maja r. 1890, otrzymawszy z funduszu pomnikowego 194 zł. 77 ct. wynoszącego zaliczkę 100 zł. od prof. Feliksa Baczakiewicza, którego staraniem fundusz wymieniony w ubiegłym sezonie kąpielowym zebrany został bądź drogą dobrowolnych ofiar, bądź to z reunionu w d. 14. sierpnia w Szczawnicy urządzonego. Wprawdzie w swoim czasie prof. Baczakiewicz ogłaszał publicznie w Szczawnicy górnej i na Miodziusiu, tudzież w dziennikach odnośne sprawozdania z zebranego funduszu, jednakowoż dla dokładniejszego przeglądu i zachęty do dalszych ofiar dobrowolnych, podaje ponownie szczegółową genezę zebranego funduszu.

Według przytoczonego pomysłu zachodzi gruba wątpliwość, czy będzie to pomnik dla Zyblakiewicza czy dla 12 mężów komitetowych, którzy cudzym, po większej części kosztem chcą się uwiecznić.

**„O miłości ojczyzny.”** Rozprawa podług Karola Libelta. Jest to siódma z rzędu książeczka, którą za dni kilka otrzymają p. delegaci i członkowie towarzystwa im. St. Staszica, za wrzesień. Rodzice i opiekunowie, zwłaszcza matki polskich dzieci, z obowiązku nabyć powinny tę książeczkę. Zalecamy ją także pp. nauczycielkom i nauczycielom. Treść książeczki, o któ-

rej mowa, zagrząć potrafi nawet lodowate serca. C. na 20 centów.

**Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Ignacego Bojarskiego, magistrata farmacji, z panną S. Kaflicką, córką właściciela dóbr z Kongresówki.

Ks. Władysław Lubomirski, syn ks. Eugenjusza, zaręczył się dnia 12. bm. w Chodorowie z hrabianką de Vaux.

D. 12. bm. pobłogosławiony został w Podhajcach związek małżeński między panną Zofją Popielówną, córką starosty Ferdynanda Popiela i Wilhelminy z Greinów, a p. Józefem Veltze konceptystą namiestnictwa.

**Ks. Adam Sapięha** przybył do Wiednia.

**Morderstwo w Jarosławiu.** Zdaje się więcej niż prawdopodobnem, iż jeden z dezertorów, aresztowany w Biłgoraju, jest sprawcą zamachu jarosławskiego.

**Nową świątynię Bachusa** otrzymał Kraków. Jest nią „piwniczka”, pana Kulczyńskiego, urządzona na wzór podobnych kilku istniejących zagranicą. Na głównej ścianie znajduje się polichromowana płaskorzeźba Tad. Błotnickiego „Hulaj dusza”. Na innych ścianach widnieją zdania humorystyczne, tyjące się szlachetnego kunsztu pijackiego, już to ad hoc ułożone, już to wypisane ze starych polskich autorów.

**Zjazd chirurgów w Krakowie.** Prof. dr. Rydygier ogłasza w tutejszym *Przeglądzie lekarskim* następujące pismo: „Szanownej redakcji donoszę uprzejmie, że I. zjazd chirurgów polskich odbędzie się stanowczo d. 16. i 17. października br. w Krakowie. W dniu poprzednim nastąpi poświęcenie gmachu nowej kliniki chirurgicznej. Chorych, przeznaczonych do przedstawienia, przyjmuje na czas zjazdu klinika chirurgiczna bezpłatnie; tamże można przysłać przyrządy i preparaty. Zjazd zapowiada się świetnie: wielu kolegów znakomych przyrzekło już, że wezmą udział; kilku zapowiedziało odczyty, które poniżej ogłaszam, upraszając o łaskawe dalsze podawanie tematów”.

Jednocześnie ogłasza prof. Rydygier 15 fachowych wykładów, które już zostały zapowiedziane. Wykłady mieć będą drowie Obaliński, Wehr (4) Ziemiński, Ziemiński, Gabryszewski, Steuermark, Langie, Bogdanik (2), Rydygier (3).

**Stowarzyszenie ruskie im. Kaczkowskiego,** mające, jak wiadomo, nastrój „twardszy”, odbyło zbiórkę walną d. 17. bm. w Kałuszu pod przewodnictwem ks. dziekana Stetkiewicza z Bożykowa przy udziale emeryt. dyrektora Bilousa, adw. Dobrzańskiego ze Lwowa, posłów Siwka i Barabasa, dr. Drzymalika z Żółkwi i kilkuset innych uczestników, głównie włościan. Ze strony rządu był komisarz powiatowy Zawadzki, który kilka razy przerywał odczytanie sprawozdania z czynności wydziału, upatrując w niektórych ustępach „podburzanie”. Ponieważ upomnienia te wygłaszał po polsku, więc zgromadzeni zażądali od niego używania języka ruskie-

i tu nad Dunajem przyznaliście panowie słusność; wybór wasz będę się starał usprawiedliwić bezstronnem prowadzeniem rozpraw, a tymczasem pozwólcie, że w myśl waszych statutów, jako zabierający głos samowolnie, każe postawić kolejkę. Ogłaszam posiedzenie jako otwarte.

Huczne brawo zagłuszyło ostatnie moje słowa. Pełne kufle piwa stanęły przed nami, a jednocześnie p. Kazimierz szepnął, że chce mówić.

— Pan Kazimierz...ski ma głos — zawolałem stuknąwszy w kufel.

— Do poprzednich słów moich — przemówił Kazimierz — to tylko dodać chciałem, że kolacja dzisiejsza idzie na mój rachunek. Każdy więc z panów zechce sobie dysponować według woli.

Brawa jeszcze huczniejsze od poprzednich.

— Zostawiam głos koledze jeneralnemu sprawozdawcy — kończył Kazimierz.

— Pan sprawozdawca ma głos — rzekłem.

— Pan prezes (Herr Präsident)... — zaczął Wagner.

Byłbym go uściskał za ten tytuł, po raz pierwszy w życiu w zastosowaniu do mnie obijający się o moje uszy.

...Raczy poprzednio wybrać sekretarza — protokolistę.

Zarumieniłem się jak panienska; żeby też o takiej zwykłej formie zapomnieć! Jakie to szczęście dla mnie, że nie jesteśmy w sali ratuszowej!

Spojrzałem kołem na obecnych; jedno tylko przypomniałem sobie nazwisko:

— Zapraszam na sekretarza p. Lilienfelda. I dodatkiem pewniejszym już głosem:

— Pan sprawozdawca ma głos!

— Wypadaloby może — mówił nielitościwy

Wagner — przerwać obrady, abyśmy mogli swobodnie pomyśleć o kolacji?

Uczulem, że prezesowskie moje oblicze po raz drugi oblało się rumieńcem nieświadomości. Niestety! gdzie są róże bez kolców!

— Zawieszam posiedzenie na pięć minut — wyrzekłem i prędko poniosłem kufel do ust, aby ukryć moje pomieszanie.

Przywołany kelner odebrał od wszystkich obecnych dyspozycje, poczem, gdy znowu cisza zapanowała w sali obrad, p. Adolf Wagner, na znak dany przezemnie, po raz trzeci głos zabral, mówiąc już bez przerwy:

— Moi panowie! Wezwany na sprawozdawcę jeneralnego, krótko i dobitnie całą rzecz wam wyjaśnię. Wielce miły, obecny kolega i przyjaciel nasz Kazimierz, miał wielce niemiły wypadek, że zmieniając przez grzeczność nieznanemu szlachcicowi polskiemu pieniądze na placu wystawy, wskutek obustronnej pomyłki czy nieuwagi, otrzymał za wiele czy też wydał za mało o sto złotych reńskich waluty austriackiej. Chciejcie panowie zrozumieć i ocenić drażliwe położenie naszego przyjaciela, kiedy po „zrobieniu kasy”, znalazł jedną nadliczbową setkę. Odszukać prawego jej właściciela i zwrócić mu ją, było pierwszą myślą kolegi Kazimierza, myślą bezzwłocznie w czyn przeprowadzoną. Wszelkie jednakże poszukiwania pozostały bez skutku, szlachcic prawdopodobnie opuścił Wiedeń, nieodzyskawszy swej własności. Cóż nam teraz czynić wypada? setki, oczywiście, żadną miarą zatrzymać nie możemy; zwrócić jej nie ma komu na razie; gdzie i jak ją ulokować, aby w każdej chwili mogła być zwróconą prawemu właścicielowi i to w sposób,

aby cień nawet podejrzenia nie mógł paść z tego powodu na kolegę Kazimierza. Oto są kwestje, które szanowne zgromadzenie raczy delikatnym rozumem zbadać i stanowczą uchwałę wydać. Skończyłem.

— Dyskusja otwarta! — rzekłem.

W tej chwili zaczęto podawać kolację.

— Jabym sądził, że należałoby przerwać posiedzenie choćby na godzinę — zauważył Wagner.

Uboleło mnie to ciągle wdzieranie się w moje prawa, i podsuvanie myśli, które, jako prezes, jednomyślnie obrany, mogłem mieć z własnego natchnienia. Wstałem więc z fotelu i z poczuciem prezesowskiej godności, przemówiłem:

— Powiedziałem, że dyskusja jest otwartą. Szanowny pan Wagner nie dozwolił mi skończyć, że przez czas kolacji dyskusja prowadzona być ma swobodnie, bez przestrzegania form parlamentarnych.

— Bardzo dobrze! bardzo dobrze!

— Za samowolne zaś zabieranie głosu — ciągnąłem dalej — sprawozdawca Wagner skazany zostaje na postawienie kolejki!

— Słusznie! bardzo słusznie!

Zemściłem się.

— Przepraszam pana prezesa — odezwał się Kazimierz — kolacja jest moja, więc i piwo do mnie należy.

— Nie — odrzekł na to Wagner — co słuszne to słuszne. Pan prezes sprawiedliwie zastosował §. 4 statutów naszych, poddaję się więc wyrokowi. Kelner! kolejka!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

go. Skutek był taki, że komisarz rządowy już więcej się nie odzywał. Wybrano inny komitet do zakupna ziemi, zaprojektowanego jeszcze przed 5 laty. Należą doń pp. Dobrzański, Korol, Nyczej, Derżko i Ropicki, a na fundusz zakupna zebrano 21 zlr. za przykładem p. Aleksiewicza, naczelnika stacji kolejowej w Pyszkowcach, który na ten cel przysłał 10 zlr.

Przeciwko „zbyt liberalnej“ i antyklerykalnej „Batkowszczyźnie“ postanowiono wydawać inne czasopismo ludowe. „Batkowszczyznę“ wydaje jak wiadomo, demokracja ukraińsko-ruska, źle zapisana u „twardych.“ O. Drzymalik referował o potrzebie zakładania czytelnicy ludowych w połączeniu z kasami pożyczkowymi, na wzór kasy założonej w Winnikach pod Żółkwią. Uchwalono więc stosowne rezolucje do duchowieństwa, aby przyjęło tę misję na siebie. Na fundusz bursy w Samborze przekazano 258 zlr. Na wniosek diaka stanisławowskiego Połotniuka (będącego prawą ręką biskupa Pelesa) uchwalono wydać pouczenie o „wschodniej służbie bożej“, a na wniosek właściciela Skobnika instrukcję o „taryfie notarialnej“, o „weterynarji i medycynie ludowej.“ Żarliwy propagandzista trzeźwości ks. Mardarowicz miał piękną mowę przeciwko pijaństwu. Odczytano kilkadziesiąt telegramów i wybrano zarząd, do którego należyć będą: Bogdan Dziedzicki, kanonicy: Malinowski, Pietrusiewicz, Pawlikow i Delkiewicz, Konst. Jaremowicz, hofrat Lityński, J. Pelech i Łahofa; na zastępców powołani: adw. Lityński, ks. Borysiewicz, Tar. Łucyk i Mich. Klemertowicz, osobistości należące do frakcji „Czerwonej Rusi.“

**Kardynał hr. Ledóchowski** przybył do Gracu gdzie go przyjmował ks. biskup z Seckau, Zwenger.

**Dla nauczycieli ludowych.** W okręgu szkol. Kolbuszowskim do 16. października opróżnione posady: przy szk. 1-klas. etat. w Lipnicy i Woli raniżowskiej z pl. 400, a w Niwiskach z 300 zlr.; przy filjalnych w Komorowie, Siedlance i Zielonce z pl. po 250 zlr.; przy 2-klas. w Majdanie i Raniżowie pos. młodszych naucz. po 200 zlr. i 10 pr. dod. na pomieszkowanie w Majdanie.

W okr. szkol. Dobromilskim z term. do końca paźdz. opróżnione posady: przy szk. etat. z pl. 300 zlr. i wolnem pomieszkaniem: w Hujsku, Huwnikach, Książpolu, Lipie, Malawie, Piątkowej, Trzećcańcu, Ułuczu i Wojtkowej; przy szk. fil. z pl. 250 zlr. i wolnem pomieszkaniem w Brzusee, Borownicy, Falkenbergu, Starzawie, Liskowatem i Rosenburgu.

W okr. szkol. Ropczyckim opróżnione posady do końca paźdz. przy 4-kl. szkole w Ropczycach z pl. 450 zlr. 10 pr. dod.; przy szk. fil. w Bobrowej i Łopuchowej z pl. 250 zlr. i wolnem pomieszkaniem, a w Nagoszynie z pl. 200 zlr.

W okr. szkolnym Lwowskim do 1. listopada opróżnione posady: w Siemianówce starsz. z pl. 300 i młodsz. naucz. z pl. 200 zlr.; w Zamarstynowie star. z pl. 400 i młod. naucz. z pl. 300 zlr., w Biłce szlacheckiej starsz. naucz. kierującego z pl. 272 zlr. 25 et., z dochodem z 12 morgów pola 87 zlr. 75 et. wolnem pomieszkaniem, a młodsz. naucz. z pl. 200 zlr.; przy szk. etat. z pl. 300 zlr. i pomieszkaniem: w Ceperowie, Krotoszynie, Krzywczycach, Porsznie, Srokach ad Szczerzec, Rzęśnie polskiej, Tolszczowie i Zarudcach; przy szk. fil. z pl. 250 zlr. i pomieszkaniem w Głuchowicach i Serdycy.

W okr. szkolnym Nowo-sądeckim z term. do 6 tygodni opróżnione posady: przy szk. etat. z pl. 300 zlr. i pomieszkaniem z jez. wykł. polskim w Librantowicy, Nawojowy, Rytrze, Tęgorozy; z jez. wykł. ruskim w Andrzejówce, Mochnacze, Powrózniku, Wierchomli; przy szk. filjal. z pl. 250 zlr. i pomieszkaniem z jez. wykł. polskim w Biegonicach, Brzezny, Gaboniu, Gostwicy, Jelny, Olszanie, Olszańce, Paszynie, Podolu, Przysietnicy, Swiniarsku, Swierkli, Trzetrzewinie z jez. wykł. ruskim w Dubnem, Leluchowie, Miliku, Roztoce wielkiej, Wojkowej, Złockiem, Zubrzyku.

**Pożar cyrku.** W Nantes spalił się w nocy z d. 11. na 12. bm. cyrk Priami, od kilku dni zaledwie otwarty. Wszystko spłonęło do szczytu. Z 30 koni znakomicie tresowanych 5 zaledwie ocalono. Spaliły się także trzy psy tresowane, dwie świny i dwa kucyki. Wszystkie przyrządy, kostjomy stały się pastwą płomieni. Sześćdziesięciu sztukmistrzów cyrkowych pozostało na bruku, stracili bowiem wszystko, nawet środki zarobku.

**Reforma elementarzy.** Feljetonista „Kijowskiego Słowa“ podaje do reformy elementarzy rosyjskich projekt następujący: „Ponieważ dotychczas elementarze posługiwały się do oznaczania liter obrazkami przedmiotów nie charakteryzujących czasu, przeto podajemy szereg obrazków bardziej charakterystycznych dla społecznej epoki i zalecamy je układającym elementarze. Oto spis owych ilustracji: A — adwokat, B — ban-

hier, W — wor, (złodziej) G — grabież, D — dyrektor banku, Ż — droga żelazna, I — inżynier, K — koza (areszt), L — lombard, M — moszennik (oszust) P — podług (oszustwo), R — rozbójnik, F — fałszywy świadek itd.

**Towarzystwo zabezpieczenia uczciwości.** Najciekawsze w świecie Towarzystwo asekuracyjne, a mianowicie Towarzystwo zabezpieczenia uczciwości, rozpoczęło działalność swoją w Montrealu w Kanadzie. Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenie od pracujących w bankach kasjerów, subjektów, drobnych przemysłowców itd. z tym warunkiem, że jeśli która z osób zabezpieczonych ukradnie pieniądze, dopuści się oszustwa, lub czegoś podobnego — Towarzystwo płaci w całości sumę, na jaką był winowajcą zabezpieczonym, bankowi lub pryncypałowi pracującego. Chcąc się zabezpieczyć na 15.000 franków wnosi coroczną ratę 105 franków. Ma się rozumieć, że zaasekurowany pracownik łatwiej znajdzie dla siebie miejsce, aniżeli niezaasekurowany, jednak przyjęcie asekuracji połączone jest z pewnymi trudnościami. Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia tylko od osób, które przedstawia dobre rekomendacje od trzech obywateli. Następnie Towarzystwo ma prawo czuwania nad postępami zabezpieczonych i w tym celu utrzymuje osobną tajną policję, która ma prawo wejść do zaasekurowanego w każdej porze dnia lub nocy, robić u niego rewizje itd. — w razie jeśli zaasekurowany zrobił jakie przestępstwo, Towarzystwo ma prawo pociągnąć go do odpowiedzialności.

**Wskutek otrucia grzybami** zginęło temi dniami czworo biedaków w Worobijówce pow. zbarazkiego.

**Zmarli:** W Poznaniu zmarł pastor i pozasłużbowy superintendent Fischer, autor „Historji reformacji w Polsce.“

W Paryżu umarł Juljusz Prével, jeden z najstarszych współpracowników Figara, w którym prowadził przez długi szereg lat „Kurjer teatralny“, licząc lat 55. W stolicy spędził on przeszło 30 lat, poświęcając się dziennikarstwu. Napisał również kilkanaście komedji i fars, z tych „Mari qui pleure“ uważano za najlepsze jego dzieło.

**Strona odwrotna bramy tryumfalnej.** Drezdner Ztg opowiada następnę szczegóły o manewrach cesarskich: W przejeździe z Coswig do Moritzburg znajdowała się prócz innych dekoracji brama tryumfalna z wielką tablicą, na której stały wyrazy: „Witaj cesarzu!“ Cesarz Wilhelm uradowany hołdem mieszkańców, odwrócił się, przejeżdżając przez bramę, aby jeszcze raz ujrzeć dekorację, lecz wybuchając serdecznym śmiechem, zwrócił uwagę króla na tablicę, na której odwrotnej stronie był napis: „Piwo dubeltowe, flaszka po 15 fenigów, w browarze w Coswig.“

**Z Poznania** donoszą: W jednym z lokalów położonych przy drodze Dębińskiej zamieszkała młoda dziewczyna, 21 lat licząca, i występująca pod nazwiskiem „Augusta v. Gerlach.“ Twierdziła ona, że pochodzi z Rosji, zkąd ją teraz wydalono. Ujmującym obejściem swoim umiała sobie pozyskać względy gospodarza, tak, że pozwolił jej zamieszkać bez tymczasowej opłaty za wikt i stancję. Onegdajszej nocy uciekła panna Gerlach ze swego mieszkania oknem, spuściwszy się po linie na dół, i zabrała nadto z sobą złotą broszkę, parę kółczyków i chustkę, łącznej wartości 35 marek. „Wydalonej panny“ dotąd nie odzyskano.

**W sprawie kradzieży kolejowych** odkrytych na przestrzeni kolei państwowej Marchegg-Neuhäusel na Węgrzech, wpadła policja na trop wielu współwinnych, mianowicie ukrywaczy i przechowywaczy kradzionych przedmiotów. Odkryto mianowicie w mieście kilka składów kradzionych rzeczy, jakoto jedwabnych materij, likierów i szampanów. Dotychczas skonstatowano iż złodzieje kolejowi obrabowali pociąg w siedmiesięciu wypadkach.

**Podwójne morderstwo w celu rabunku** popełnił na jednym z przedmieść berlińskich krawiec Klausin, człowiek 28-letni na osobie niejakiej Vanesz i jej 75-letniej matki. Zbrodniarz zabrał 400 marek.

**Tajemnicze zdarzenie w peszteńskim teatrze opery.** W ostatnich czasach często w peszteńskim teatrze opery wybuchały pożary, które z łatwością stłumione zostały. Bardziej niewytłomaczonym wydaje się odkrycie uczynione przed paru dniami. *Budapesti Hirnap* tak o tem pisze: W dniu, w którym naczelnym maszynista objął swą posadę, strzeżono sceny przez całą noc. Zaledwo oddalili się stróże, pocisnął stróż, w lewym korytarzu sceny stojący, którego inspekcja właśnie kończyła się, elektryczny klawisz, który miał dać znak luzującemu go koledze. Druć elektryczny przeciągnięty jest pod sceną i służy głównie do tego, aby w razie niebezpieczeństwa wezwać straż ogniową do maszyny, za pomocą której scena w mgnieniu oka wodą zapełnioną zostaje. Dzwonek elektryczny nie wydawał żadne-

go tonu, chociaż stróż silnie nań naciskał. Sledztwo wykazało, że drut pod sceną był przecięty; podejrzenie pada na jednego z robotników, zatrudnionych przy maszynie.

**Polacy w Gracu.** Z Gracu, w Styrii, piszą do nas: Studja w Gracu ukończyli w ostatniem półroczu: Edward Stonawski z Podgórza na Szląsku z dyplomem dra praw; Emil Klimek ze Zborowa w Galicji i Tomasz Bergman z Charkowa z dyplomem drów medycyny. Obaj ostatni otrzymali korzystne posady w Styrii. Akademię handlową ukończył p. Tadeusz Liskowacki z Jazłowca w Galicji. Większa część Polaków uczęszcza na medycynę i chemię, bo, jak wiadomo, pod względem sił naukowych i uposażenia wydział medyczny i technika w Gracu dorównują zupełnie tymże zakładom wiedeńskim. Studenci Polacy, udający się na studja zagranicę, powinni sięciągać do Gracu, jest tu bowiem bardzo tanio. Za zlr. 6-60 miesięcznie można tu dostać porządny obiad, a elegancko umeblowany pokój obok uniwersytetu za 10-12 zlr., zaś skromniejszy i nieco więcej oddalony za 7 zlr. Ubodzy studenci mogą tu utrzymać się za 20 zlr. miesięcznie; za 30-40 zlr. można żyć nawet wykwintnie. Tutejsze polskie Tow. akademickie „Ognisko“ liczyło w ubiegłym roku 13 członków zwyczajnych i dwóch wspierających; biblioteka składa się z 500 tomów.

**Dla kapitalistów.** Zarząd berlińskiej filji banku dzedzeńskiego wprowadził nowość, wielce dla kapitalistów pożądaną. Jest nią wielki ogólny skarbiec, w którym każdy kapitalista za opłatą 30, 50 i 75 marek rocznie może składać swoje kapitały. W skarbcu owym znajduje się 1100 kas żelaznych, z których każda otwiera się dwoma kluczami. Jeden z nich otrzymuje kapitalista, drugi pozostaje w banku. Codziennie od godziny 3. do 6. kapitalista może przyjść do skarbcza i w obecności urzędnika banku wkładać lub wyjmować pieniądze ze swej kasy. Zamki są tak urządzone, że ani kapitalista bez urzędnika, ani ten ostatni bez kapitalisty otworzyć kasy nie może. Jest więc wszelka pewność, że pieniędzy z kasy nikt nie wykradnie. Skarbiec podzielony jest na dwie części. W pierwszej znajdują się kasy, służące do przechowywania gotówki, papierów, dokumentów, klejnotów itd. osób prywatnych. Z tego oddziału każdy prenumerator kasy może zabrać swe papiery i udać się z niemi na pierwsze piętro, gdzie urządzone ośm gabinetów do pracy. Tam może on zamknąć się i poobcinać kupony od papierów itd. Prócz tego znajduje się tam telefon, czytelnia itd. do użytku prenumeratorów. W drugim oddziale znajduje się kantor bankierski, w którym kapitalista może wymienić pieniądze, kupony, sprzedawać i kupować papierów. W ten sposób skarbiec ów zapewnia kapitalistom następujące korzyści: 1) zupełne bezpieczeństwo składanych w skarbcu pieniędzy. Bank poręcza wszelkie straty, jakiby prenumerator skarbcza mógł ponieść wskutek niedbalstwa w strzeżeniu skarbcza. 2) Dowolne rozporządzanie kapitałami w skarbcu złożonymi. 3) Wygodę w załatwianiu wszelkich interesów pieniężnych w jednym miejscu.

**Awantura w teatrze.** Teatr Onrubia, w Buenos Ayres, był przed kilkunastu dniami widownią niezwyczajnego skandalu. Przedstawiano tam dramat społeczny pt. „Lo que sobra y lo que falta“ (Czego mamy za wiele, a czego za mało), będący wprost napaścią na miejscowego szefa policji. Ponieważ w republice argentyńskiej cenzura teatralna nie istnieje, przeto nikt nie mógł zabronić wystawienia dramatu. Szef policji postanowił zatem utwór ów zdyskredytować w oczach publiczności. W tym celu tajnym agentom polecił wynająć kilkanaście łóż i sztukę wygwizdać. Ajenci rozkaz swego naczelnika spełnili bardzo sumiennie, poprzyniosili nawet gwizdawkę. Ustawiczne gwizdanie wywołało jednak protest ze strony publiczności, która widząc, że nie skutkuje ani jej prośby, ani groźby, rzuciła się na agentów z kijami i pięściami. Powstała więc bójka, w czasie której kobiety z teatru uciekły. Policja aresztowała wiele osób, a pomiędzy innymi nawet pozwolił na przerwanie przedstawienia. Skończyło się jednak na tem, że aktorowie grali przestali, ponieważ publiczność wyszła z teatru. Pragnąc na przyszłość uniknąć scen podobnych, dyrektor polecił bilteerom nie wpuszczać do teatru żadnego z urzędników policyjnych. Przeciwko temu zarządzeniu policja zaprotestowała.

**Samobójstwo za pomocą dynamitu.** W Krakowie odebrał sobie onegdaj życie Ignacy Kudła, wyrobnik murarski, w podwórzu domu nr. 109 na Krakowdrzy. Samobójstwo spełnił za pomocą naboju dynamitowego, używanego do rozsadzania skał. Nabój włożony do kieszeni w kamizelce, zapalił, czem wywołał straszny skutek, gdyż części ciała samobójcy rozrzucone zostały na wszystkie strony. Po stwierdzeniu śmierci zwłoki nieszczęśliwego samobójcy, który był pracowitym

i trzeźwym robotnikiem, odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

**Dezerceje.** Armja Stanów Zjednoczonych liczy 22.600 ludzi, ochotników, wstępujących w szeregi z własnej woli. Tymczasem co roku przynajmniej 10% tychże ucieka z pod chorągwi, mimo, że prawa wojskowe niesłychanie surowo karzą tego rodzaju przestępstwa. Oddzielnej komisji tedy polecono zbadanie przyczyn oowych dezercyj, a ta po odpowiednim śledztwie wykryła, że nieludzkie obchodzenie się oficerów z szeregowcami popycha bardziej prześladowanych lub oporniejszych do ucieczki.

**Winę katastrofy** w Antwerpii spychają ze siebie nawzajem zarząd miasta, Wydział prowincjonalny i rząd. Zarzucono ją mianowicie zarządowi miasta, iż przeciwko pozwoleniu udzielonemu przez wydział prowincjonalny Corvilainowi nie wniósł rekursu do rządu. Zarząd miasta tłumaczy się jednak, iż praktyka go pouczyła o bezskuteczności takich rekursów, nie wnosząc go więc w tym wypadku. Poszkodowane wskutek wybuchu przedsiębiorstwa wniosły skargę sądową o odszkodowanie przeciwko władzom jakoteż Corvilainowi. Poszkodowani byli ubezpieczeni ogółem tylko na sumę 2,231.600 fr.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego, który zawiadomił Radę, że nadeszło pismo dziękczynne od komitetu II. zjazdu prawników i ekonomistów polskich za serdeczne przyjęcie ze strony miasta, a także samo pismo ze strony komitetu VII. zjazdu leśników. Pisma te odczytane przez sekretarza Rady p. Jakubowskiego, przyjęto do wiadomości.

P. Niemczynowski wniósł kilka interpelacji, dotyczących spraw rękodzielniczych, które będą regulaminowo traktowane.

P. Beizer. referował sprawę zakwaterowania landwery, a wnioski sekcji zostały w tym kierunku bez dyskusji przyjęte.

P. Dziedzicki im. sek. V. wniósł wybór 5 członków do komisji szkoły przemysłowo-handlowej. W myśl wniosku referenta wybrano ponownie pp. Schayera, Getritza, Marchwickiego i prof. Zacharjewicza.

Dr. Goldmann miał trudne zadanie powiększenia znowu budżetu szkolnego, z którym nadspodziewanie łatwo się uwinął, uchwalono bowiem bez dyskusji zaprowadzić 7. klasę w szkole Czackiego i wynajęcie odpowiednich lokali dla tej szkoły, jakoteż uchwalono potrzebne wydatki na paralelki dla szkoły św. Anny.

Dr. Krówczyński wniósł po wyczerpującym uzasadnieniu subwencję 300 zlr. dla lecznicy powszechnej bezpłatnej, co uchwalono bez dyskusji.

P. Ramult referował sprawę sprzedaży materiału stajni pozostałej po Angielskim hotelu. Uchwalono ustąpić go gal. kasie oszczędności za 1000 zlr.

Następnie dr. Marjański przedstawił w wyczerpującym sprawozdaniu sprawę, która jak z mora cięży na gminie dzięki niefortunnym pomysłom magistratu, sprawę procesu z powodu zaprowadzenia wodociągów z zakupionego źródła na tz. Dubsówce. Ponieważ wskutek zabrania wody niżej położeni właściciele ponieśli dotkliwą szkodę, wskutek tego wynikł proces, którego przebiegu trudno w pobieżnym sprawozdaniu przedstawić, dosyć tylko nadmienić, że ministerstwo rolnictwa, jako kompetentne w sprawach wodnych zniósło wszystko co druga instancja (namiestnictwo) postanowiło, raz z powodu spóźnionego terminu rekursu, powtóre co do sposobu przeprowadzenia rzeczy. Syndykat miejski wykazał dokumentnie, że rekurs wniósł w swoim czasie i tylko wskutek manipulacji namiestnictwa wykazano, iż rekurs wniesiono dzień później, niż był termin ostateczny, a co do meritum rzeczy, syndykat jest przekonania, że władza polityczna nie ma kompetencji wyrokować w sprawie spornej, dlatego wnosi sprzeciw do trybunału administracyjnego w kierunku zaprzeczenia tej kompetencji. Do wniesienia zaś tego rekursu, żąda aprobaty Rady miejskiej.

P. Niemczynowski wyraził swoje zdziwienie, że ta sprawa rekursu przychodzi przed plenum Rady obecnie, kiedy w czasie procesu, ani razu jej nie wnoszono. Rada miejska wybrała osobną komisję do rozpatrzenia tej sprawy, ażeby ją dobrze rozpatrzyła, by gminę nie narażać na niepotrzebny proces, lecz ugodowo ją załatwić. Stawia więc wniosek, ażeby sprawę odesłać do komisji prawniczej.

Dr. Byk zauważył, że dla tego kwestja wniesienia rekursu do trybunału adm. przyszła przed forum pełnej Rady, ponieważ Rada wybrała komisję w myśl wniosku p. Niemczynowskiego, ażeby ugodowo, po obywatelsku załatwić się z pokrzywdzonymi sąsiadami. Niechęć dopuścić się sprzeczności z tą uchwałą, syndykat i sekcja musi otrzymać aprobatę Rady do wniesienia rekursu.

Dr. Piętaśk sprzeciwia się odesłaniu tej sprawy do komisji, bo to może przewlec sprawę i termin rekursu minie.

P. Niemczynowski zaznaczył, że nie chodzi mu o przewleczenie sprawy, i zadawał się tem, że rekurs ten w niezem nie uwłacza działaniu komisji co do ugodowego traktowania.

P. Rewakowicz prosi prezydenta, ażeby ta komisja ugodowa coś działała.

P. Prezydent odpowiedział, że komisja odbyła już jedno posiedzenie, a teraz przerwana została działalność wskutek wyjazdu przewodniczącego komisji, jakoteż starszego inżyniera fachowego p. Góreckiego.

Referent dr. Marjański w wyczerpującym wywodzie objaśnił Radę o co chodzi przez wniesienie rekursu do trybunału administracyjnego, który to rekurs w niezem nie przeszkadza działalności komisji ugodowej, a zarazem dodał, że poznawszy sprawę osobiście dokładnie, zaznaczyć musi, że jakkolwiek gmina pod względem prawnym może silnie się bronić, to jednak nie ulega kwestji, że właściciele stawów sąsiednich zostali nadzwyczaj pokrzywdzeni.

Nadto referent przytoczył cyfry pretensyj pokrzywdzonych, które gdyby istotnie były uzasadnione, dowiodłyby, w jak wielką awanturę wprowadzili inicjatorowie tego wodociągu, który miasto zaopatruje w lichą wodę, a kosztować będzie bardzo znaczne sumy.

Przy głosowaniu uchwalono wnieść rekurs akademickiego znaczenia.

Dzierżawę folwarku miejskiego Malechowa oddano p. Jakóbowi Evemu na 9 lat, za czynszem rocznym 2400 zlr.

W drodze konkurencji do budowy szkół w Malechowie i Brzechowicach uchwalono dla pierwszej 250, dla drugiej 623 zlr.

Sprawę przeniesienia przedmiotów cennych z archiwum do muzeum miejskiego odroczone, poczem nastąpiło posiedzenie tajne.

Na poufnym posiedzeniu przyjęto do wiadomości, że dr. Spielman objął wykłady higieny w szkole wydziałowej żeńskiej, a prof. Soleski dyrekcję szkoły przemysłowo handlowej po p. Gerstmanie, który zostawszy dyrektorem szkoły realnej — zrezygnował.

O godz. 9 nie stało kompletu.

**Szkoła kadetów we Lwowie.** Rokowania gminy z wojskowską doprowadziły do pożądanego wyniku. Gmach na szkołę stanie prawdopodobnie na gruncie położonym pomiędzy drogą Wólecka a stawem Pełczyńskich.

**2 czapki i 10 bulek** po 2 ct. znalazł wczoraj w dorożce swojej woźnica Leib Brühl. Pasażer, który zostawił je, jechał tą dorożką na dworzec K. Ludwika.

**Aresztowano Władysława Sopotnickiego** zamieszkałego na Zniesieniu w chwili, gdy sprzedawał wodną wagę, libellę.

**Kradzieże.** Po raz drugi w czasie tego miesiąca okradziono dom przy ul. Skarbkowskiej l. 45 na szkodę p. dr. St. F.

P. dr. Bernhardowi Goldmanowi skradziono w czasie gdy był na świeżem powietrzu, bardzo znaczną ilość garderoby i kosztowności z pomieszkania przy ul. Jagiellońskiej l. 14. Sprawca niewiadomy.

**W gmachu „Sokoła“** skradł niewiadomy sprawce dwie banie mleczne od lamp znajdujących się przy wchodzie wartości 10 zlr. Kradzież popełniono wczoraj między 2 a 5 godz. po południu. Złodziej porzucał śrubki, któremi lampiony były przytwierdzone a kradzież musiał dokonać za pomocą drabiny.

**Mianowania.** Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował Ant. Kankoffera adjunktem kanc. w sądzie obwod. w N. Sączu, zaś Henr. Mazarakię adjunktem kancel. w Rzeszowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała Józefa Sendeckiego stałym nauczycielem w Podhajcach.

**Dr. J. Dukiet,** znany lekarz, który po piętnastu latach obszernej praktyki, niedawno jeździł do Wiednia, by poświęcić się specjalnym studjom na oddziałach chorób kobiecych, jakoteż ortopedycznych, osiadł stale w Przemyślu.

**Z Antwerpii** donoszą, że d. 14. bm. uwięziono tam Corvillain, właściciela fabryki naboju karabinowych (której eksplozja pozbawiła życia kilkuset ludzi), tudzież jego inżyniera.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Stryj 19. września.** Wskutek ciągłych deszczów teren kolejowy między Doliną a Morszynem mocno zagrożony. Rzeki Stryj, Świeca, Sukiel silnie przybrały. Za Skolem usuwa się góra, wsku-

tek tego na tem miejscu podroźni muszą się przesiadać.

**Wiedeń 19. września.** Wks. Aleksy przybył tu dzisiaj z Petersburga.

**Budapeszt 19. września.** *Pesti Naplo* donosi z Bergladu o gorliwych przygotowaniach do wypędzenia dynastji Obrenowiczów (Milana z familją). Na czele tej agitacji stoi radykał Pasicz w porozumieniu z rejencją i ministerstwem. Pasicz głosi otwarcie, że nie można cierpieć, aby Serbja była ciągłą widownią swarów pomiędzy Milanem a Natalją, tudzież tragedj babskich.

W Skupczynie tedy, która ma się zebrać 13. października, Pasicz wniesie przywołanie dynastji Karageorgewiczów (spokrewnionej teraz z Mykittami czarnogórskimi, a więc pośrednio także z Petersburgiem).

**Berlin 19. września.** Car ma przybyć 26. bm. do Kiel, a 27. rano do Poczdamu.

**Sofja 19. września.** We wszystkich miastach prowincjonalnych odbywały się również nabożeństwa żałobne za duszę Stojanowa.

**Monachium 19. września.** Rząd bawarski zniósł pozwolenie wprowadzania nierogacizny z Austro-Węgier do czterech głównych miast bawarskich, tym sposobem zakaz wprowadzania nierogacizny rozciąga się już na całe państwo niemieckie.

**Paryż, 19. września.** Po wczorajszej rewji wojskowej w Saint Michel, generał Miribel przemówił do oficerów podnosząc, że Francja oparła się na armji, która zajęła napowrót należne jej miejsce, i niczego i nikogo się już nie obawia.

**Petersburg 19. września.** Na rozkaz cara wysłana zostanie w najbliższych dniach komisja celem zbadania stanu *wszystkich* kolei rosyjskich.

**Wiedeń 20. września.** W prusofilsko-antysemickim *Deutsches Volksblatt* zapowiada p. Merunowicz, iż w gal. Sejmie postawi wniosek na przetłumaczenie talmudu, aby tym sposobem wywołać dłuższą rozprawę przeciwko żydom. (Już były takie wnioski dawniej stawiane przez p. Merunowicza itp. ale nigdy nigdy na serjo niepopierane).

**Wiedeń 20. września.** Według nowego szematu obszar państwa węgro-austriackiego podzielono na 16 *terytorjalnych komend wojskowych*. Komenda I. korpusu w Krakowie obejmuje Galicję zachodnią, Szląsk i północną Morawę. II. korpus z siedzibą w Wiedniu, III. w Gracu, IV. Budapeszt, V. Preszburg, VI. Koszyce, VII. Temeszwar, VIII. Praga, IX. Josephstadt (w Czechach), X. w Przemyślu (obejmuje Galicję środkową), XI. we Lwowie obejmuje Galicję wschodnią i Bukowinę, XII. Hermanstadt, XIII. Zagrzeb, XIV. Innsbruck, XV. Serajewo (z Bošnją i Hercegowiną), XVI. Zara (cała Dalmacja).

**Wiedeń 20. września.** *N. W. Tagblatt* donosi, że pomiędzy Niemcami czeskimi toruje się usposobienie ugodowe, widzą bowiem, iż ze sporów narodowościowych korzysta tylko — reakcja z geszefciarzami rozmaitego gatunku.

Hr. Schönburg mniema, że ugoda byłaby już przyszła do skutku, gdyby nominacja Thuna namiestnikiem nie wywołała była kwestji koronacyjnej.

Sejm n. austriacki zwołany został na 7. października (wszystkie w tym terminie.)

Na manewry IV. korpusu (Budapeszt) oprócz delegatów niemieckich i włoskich zaproszono także oficerów *bulgarskich*.

*Pester Lloyd* robi wyrzuty Niemcom czeskim, że dla błahych powodów odrzucili wspólną konferencję ugodową z Czechami.

P. Podlewski prokurator skarbu we Lwowie został *spensjonowany* i otrzymał krzyż komandorski.

**Grac 20. września.** Większa posiadłość wybrała hr. Kotulinsky'ego posłem do Rady państwa.

**Belgrad 19. września.** Natalja stale tu zamieszka i będzie wychowywać(?) króla Aleksandra.

**Madryt 19. września.** Cztery okręta wojenne odchodzą do Maroku, gdzie poważono się splondrować jeden statek hiszpański.

**Neapol 19. września.** 20.000 obywateli wyprawilo dziś owację na cześć Crispiego.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** P. Armand Dutertre wystąpił wczoraj na scenie naszej raz jeszcze, uproszony przez Towarzystwo oświaty ludowej. Artysta paryski wystąpił w jednej z

najlepszych ról swoich, w roli kapitana Montoiglin, w komedji Dumasa „Pan Alfons.“ Nielicznie bardzo niestety zebrana publiczność oklaskiwała gorąco grę sympatycznego gościa, któremu po akcie drugim wręczono od Towarz. oświaty ludowej okazały wieniec.

„Pana Alfonsa“ poprzedziła wesółka fraszka Fredry (syna) „Hypnotyzm.“

Dzisiaj w teatrze „Dwór w Władkowicach.“

**Główny skrzypek Gustaw Frieman**, dotychczas profesor w konserwatorium muzycznym w Warszawie, objął posadę profesora w konserwatorium muzycznym w Odesie i z końcem bm. udaje się na nową swoją posadę.

**Ignacy Paderewski** został zaproszony w odwiedziny do królowej rumuńskiej. Pianista polski uda się na zamek Sinaja wraz z p. Alicją Barbi, która również została zaszczycona takim zaproszeniem.

**Henryk Szczerba.** Taki nosi tytuł ostatnia powieść przedwcześnie, na wiosnę br. zmarłej autorki śp. Walerji Soleckiej (Błotnickiej.) Powieść ta wyszła nakładem krakowskiej firmy wydawniczej Żupańskiego i Heumana i znajduje się już na półkach księgarskich. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że dwa tomy nowel śp. Soleckiej niebawem opuszczą prasę.

O „Henryku Szczerbie“, powieści współczesnej oznaczonej na ostatnim konkursie *Kurjera Warszaw.* pomówimy, jak na to zasługuje, wkrótce obszerniej.

**Wykopaliska.** W pobliżu parku w Fontainebleau pod Paryżem, nad brzegiem małej rzeczki, odkopano w tych czasach fabrykę, należącą do trzeciorzędowego okresu geologicznego. Znalezione mianowicie mnóstwo różnych drobnych rzeczy grubo wyciosanych z krzemienia, — tworzących warstwę całą pomiędzy pokładami kredowemi. Istnienie tych pierwotnych naczyń dowodzi, że w miejscowości tej, zraszanej wążką rzeczulką, niegdys musieli mieszkać ludzie przedhistoryczni. Geolog Armand Viret rozróżnia tu oddzielne punkty fabrykacji broni i naczyń krzemiennych. Główny punkt znajduje się w miejscowości zwanej obecnie Pierrière. Tu musiała prowadzić się fabryka na wysoką skalę, gdyż w masie odpadków krzemiennych znalaziono młotki, piły, noże, haczyki, topory i inne narzędzia, zrobione wyłącznie z krzemienia. Armand Viret utrzymuje, że przedhistoryczni ludzie tej miejscowości prowadzić musieli handel zamienny, gdyż tamże znalaziono dwa topory, zrobione z diorytu i strzały z sienitu, dwóch gatunków skał niespotykających się wcale w basenie Paryża, lecz znajdujących się w niektórych podziemnych warstwach Owernji i Bretonji. Dotychczas jednak nie odnaleziono ani jednego szkieletu ludzkiego. Oprócz broni z krzemienia wykopano także wiele kawałków naczyń krzemiennych bardzo niekształtnych i bez wszelkich ozdób.

## Humorystyka.

### Podłuchane w salonie.

- Czytałeś o Mierzwińskim w *Kurjerze*? Żeni się podobno?
- A no, żeni się.
- Nie wiesz przypadkiem z kim?
- Z kim, nie wiem; wiem tylko, że pani Władysława trudne będzie miała zadanie do spełnienia.
- Trudne zadanie, powiadasz?
- Naturalnie. Będzie musiała... w życiu Mierzwińskiego zastąpić wielką lukę...

### Piękne włosy.

- Patrzno, jakie prześliczne włosy ma ta dziewczyna!
- A tak, ma je w spuściznie po ojcu.
- Czyż miał on również tak piękne?
- Nie, lecz był fryzjerem.

## Wiadomości polityczne.

Poznań 18. września. Są sprawy, mające tak ważne znaczenie humanitarne i cywilizacyjne, że żaden rząd, mający jakąkolwiek pretensję do nazwy rządu oświeconego, nie będzie czynił trudności obywatelom, którzy się sprawami temi zajmują. Inaczej jednak zapatruje się na to i inaczej postępuje rząd pruski, naturalnie wtedy, gdy idzie o Polaków. Niewątpliwie do spraw takich, o jakich wspomnieliśmy, należy urządzenie kolonji wakacyjnych dla ubogiej dziatwy szkolnej. Cały świat już uznał wysoką doniosłość tych kolonji pod względem zdrowotnym, pedagogicznym i sanitarnym. Rząd pruski z początku nie stawiał żadnych przeszkód tym, którzy się tą sprawą w Wielkopolsce tak gorliwie, a tak skutecznie zajęli. Teraz widocznie kolonje wakacyjne dla pol-

skiej dziatwy szkolnej już mu się nie podobają — bo oto obłożył karami pieniędzmi tych, co dzieci przyjęli na wakacje, a to pod pozorem, że nie zameldowali tych dzieci. Dotychczas — jak zapewnia *Dziennik Poznański* — nie było wypadku, aby dzieci szkolne, wyjeżdżające na wakacje, czy to do tak zwanych „kolonji“, czy też do rodziców, były policji meldowane, lub żeby policja tego wymagała. Dopiero teraz — bez uprzedzenia o tej nowej pretensji — obkładają karami, jak żeby chcieli odstraszyć od przyjmowania dzieci na wakacje, a rzecz charakterystyczna: uczyniono to właśnie z tymi, którzy mieli u siebie dzieci polskie! Interesowani odwołują się od policji do sądu.

## NADEŚLANE.

**Powiększenia fotograficzne**  
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,  
wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład **J. Hennera** Lwów  
fotograficzny Akademicka 18

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „Na ziemi galicyjskiej“, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

## Dr. Władysław Tatarczuk

ordynuje po powrocie w chorobach wenerycznych  
od 9 — 10 rano i od 3 — 5 po południu  
ulica Kollataja 1. 3.

## Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują  
pod najkorzystniejszymi warunkami  
**SOKAL i LILIEN**  
Dom bankowy i Kantor wymiany.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 19. września 1889.

Hotel ANGIELSKI. A. Górski z Kamieńca pod., F. Kozaryn z Zabłocia, N. Okołowicz z Wysuczki, A. Rudziński ze Stryja, B. Hłasko z Wilna, M. Minkiewicz z Woloczysk.

Hotel ŻORŻA. Wł. Komorowski z Bojanowa, Z. Weryha-Darowski z Ukrainy, K. Jełowicki z Wołynia, Z. Stojowski ze Stanisławowa, N. Borkowski z Horodenki, A. Bogusz z Wiednia, H. Klörs z Hamburga, K. Ananiescu z Dorohoi, R. Wojciechowski z Dąbrowy, W. Niezabitowski z Lanek, M. Seelingowa z Izdebnika, A. Vetsburg z Norynbergji, E. Nietschka z Jass.

## Lwów, z Izby handlowej

19. września 1889.

	piątek	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	193 25	196 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	256 —	258 —
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku krajow. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 80	94 80
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	98 40	99 40
	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	6 —	49 —
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajow. 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 67	5 77
Napoleonider	9 47	9 57
Półimperiał	9 69	9 79
Rubel rosyjski srebrny	1 26	1 36
Rubel rosyjski papierowy	1 23 —	1 25 —
100 marek niemieckich	58 40	59 40

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:23 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:30 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.  
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 popoł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:25 wieczór; 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowa: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Bełzcu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątek pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 popoł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 19. września 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	316 75	317 —
„ Bank anglo-austriackiego	137 80	137 75
„ Uniebanku	239 60	194 75
„ kolei Karola Ludwika	195 25	194 75
„ kolei północnej	258 50	257 60
„ kolei południowej (Lombardy)	118 50	119 —
„ kolei państwowej	236 75	229 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	238 —	238 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	86 50	86 75
Losy komunalne wiedeńskie	145 75	145 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 75	116 35
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	245 40	243 —
Renta węgierska złota 4 proc.	99 75	99 65
Akcje Bankvereinu	113 50	113 30
Bosyjski rubel papierowy	124 —	124 —
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	305 87	306 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 25 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austrackie kredytowe	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Austrackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

**UWİADOMIENIE.**  
 Nowo otworzona  
**pracownia sukien damskich**  
 we Lwowie przy ulicy Dominikańskiej l. 3. I. piętro  
 vis-a-vis restauracji W Pana Federowicza  
**LUDWIKI ŁUKASZEWICZ**  
 przyjmuje wszelkie roboty sukien i okryć damskich, wedle najnowszej mody w oznaczonym terminie i po przystępnych cenach.

**BIURO DZIENNIKÓW**  
 Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.  
 przyjmuje  
**prenumeraty i ogłoszenia**  
 dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

**Drobne ogłoszenia.**  
**Doniesienia rozmaite**  
 po 1/2 centa od wyrazu.  
**200.000 wa.**  
 do wygrania  
 już dnia 1. Października b. r.  
**Promesa na Los miasta Wiednia**  
 tylko za 3 zlr. 50 ct.  
 W KANTORZE WYMIANY  
**KITZ i STOFF**  
 Lwów, plac Halicki l. 1.  
 Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za zaliczką pocztową.

**Stan osłabienia**  
 u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwłótnemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskim! Cena 3-10 zlr, pocztą 25 cent. więcej. Otrzymań można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

**Elegancki jednokonnny ekwipaż** do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134  
**Bryndzę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; Sery:** Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański l. 7. 1206  
**Tylko w składzie wędlin Przybylskiego** przy ulicy Krakowskiej l. 3. funt szynki 80 ct. szynka w całości gotowana funt 50 ct. Wszelkie inne wędliny po najtańszej cenie. Na prowincję posyłam za pobraniem odwrotną pocztą. 930

Już wyszedł  
**KALENDARZ**  
 HUMORYSTYCZNY  
**ŚMIGUSA**  
 na rok 1890  
 i jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.  
 i we wszystkich księgarniach.  
**Cena 50 centów.**

**NAJTANIEJ!**  
**CHIFONY, SHIRTINGI,**  
 sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
 we Lwowie.  
 Próbkę na żądanie posyłam.

**„Hotel Garnie“** pod „TRZEMA KORONAMI“  
 l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.  
 Z głębokim szacunkiem  
**Wilhelm Breitmeier.**

Od 25 istniejący, renomowany  
**BANK**  
 poszukuje **zastępców** do sprzedaży losów na raty.  
**Wysoka prowizja poręczona**  
 Oferty nadsyłać do Haasensteina i Voglera Wiedeń pod: „Offerte sub. B. F. 3947“. Uprasza się pisać po niemiecku.

Z drugiej i trzeciej ręki jest do nabycia:  
**Neue Freie Presse**  
**Illustrirte Zeitung Leipzig**  
**Fliegende Blätter**  
 Wiadomości udziela Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9.

**Zawiadomienie**  
 Stanowne urzędy, pp. kuncy i w ogóle każdemu otrzymana na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie sbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.  
**Otto Steuer** fabryka maszyn do pisania Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderyka).  
 a pośrednictwem w administracji „Kurjera Lwowskiego“ można na być: Wspomnienia wieźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zlr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

**Siłownia i smalec 1/2 kilo 36 ct. ma** sto świeże niesolone 52 ct., wyborna bryndza węgierska 32 ct., chleb żytni wiejski bochenek 16, 18 ct. poleca handel Henryka Mayera Lwów róg ulicy Lyczakowskiej. 1157  
**Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15.** poleca masło kuchenne i deserowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe 1078  
**Kasy ogniotrwałe!**  
**Simon Degen 17. Jagiellońska.**  
**Apteka w Ropczycach** poszukuje ucznia z ukończoną szóstą klasą i zastępcy na krótki czas. 1200  
 Poszukuje się panien uzdolnionych do krawieczyzny damskiej, przeważnie do roboty staniaków. Wiadomość u C. Bartelmi, Wałowa 2. 1209  
**Pomieszkanie i wikt z usługą w** środowisku w przyzwoitym domu dla pań. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 1217.

**WYSMIENITE**  
**Mydło mieszczańskie**  
 do twarzy, rąk i kąpieli  
 kawałek 10 cent.  
 Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
 we Lwowie, w Krakowie  
 i Czerniowcach. 1604c

Illustrowany  
**Kalendarz Zdrowia**  
 na rok 1890  
 zawierający prócz tego wszystkiego, co inne kalendarze, także nieocenione rady względem pielęgnowania zdrowia, poradnik lekarski i wszelkie uwagi higieniczne wyszedł i jest do nabycia za cenę 50 cent. za egzemplarz, u wydawcy Leopolda Lityńskiego we Lwowie, Zamarstynowska 22.  
 Zamówienia proszę przysyłać przekazem 50 centów za egzemplarz i 10 centów porto.

**Chłopiec z ukończoną czwartą klasą** normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedulno ulica Akademicka 8. we Lwowie.

**Kto z kapitałem 5-6000 zlr. do** zyskowego interesu z maszynami jako współnik przystąpić chce, zechce się pod adresem K. 6000 post. rest. Lwów, z podaniem dotychczasowego zajęcia i wieku, zgłosić. Bezimiennych zgłoszeń nie uwzględnia się. 1111  
**Nauczycielka, posiadająca** gruntownie język niemiecki i konwersację, oraz początki języka francuskiego, u dzieła obu tych języków i przedmiotów szkolnych po umiarkowanej cenie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 1221  
**Magazyn M. Bourdon, Teatralna l. 3.** zaopatrzony w ubiory dziecięce, płaszczyki, sukienki, czapeczki, kapeluski zimowe poleca się dalszym względem Szan. Publiczności. 1224  
**Une Parisienne** donne des leçons s'adresser au Courier 1207  
 Poszukuje się kupca księgarń na prowincji lub rentującego się handlu z przyborami do pisania i rysunków. Oferty adresować do p. Feliksa Naganowskiego w Tarnopolu 1186  
 Poszukuje się natychmiast pomieszkania złożonego z dwóch pięknych pokoi i z kuchni w parterze w przyzwoitej kamienicy. Pomieszkania umebłowane mają pierwszeństwo. Zgłaszać należy do administracji Kurjera z podaniem ceny. 1196

**Handel Karola Bałlabana we Lwowie**  
 poleca  
 świeży transport  
**chińsko-rosyjskiej HERBATY**  
 ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej. zkr. et.  
 Congo cesarskiej . . . 2'—  
 Familijnej . . . 3'—  
 Melange de Moskan . . . 4'—  
 Imperjal . . . 5'—  
 Souchong w oryginalnem opakowaniu . . . 4'—  
 Wysiewek własnych . . . 170  
 Ciast angielskich do herbaty . . . 120

**Korespondencje prywatne.**  
 Mam lat 25. (twierdzą że nie brzydki) nudzę się strasznie we Lwowie, a mając pozostać tu dni jeszcze 50, szukam na tej drodze znajomości. Korespondencje polecone odbieram pod adresem: „Złota gwiazda“ poste restante Lwów.  
**Wdowa z trojgiem dzieci** po dobrze zasłużonym żołnierzu polskim z roku 1863, wskutek choroby ciężkiej ociemniała, pozbawiona wszelkiego sposobu do życia znajduje się w ostatniej rozpacz. Uprasza zatem szanownych Rodaków aby raczyli przyjść z pomocą nieszczęśliwej i jej sierotom.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach  
**Saxlehner'a Woda gorzka.**  
 Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich  
**Dokładny, pewny, łagodny skutek.**  
 Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.  
 Dla ostrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać  
**„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**

**OSTATNI WYNALEZEK**  
 NAJDELIKATNIEJSZE  
**MYDŁO IXORA**  
**ED. PINAUD**  
 37, Boulevard de Strasbourg, 37  
 PARIS  
 Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY**  
 sprzedaje po kursie dziennym  
 5% LISTY HIPOTECZNE,  
 jako też  
 5% Premiowane listy hipoteczne  
 Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-  
 wizji, odwrotną pocztą. 5111

**Rogózki**  
 kokosowe, żelazne,  
 gumowe i ceratowe  
**Szczotki**  
 do wycierania nóg  
 poleca  
**Alojzy Hübner**  
 we Lwowie  
 ulica Karola Ludwika 13.

**BRONZY**  
 dla  
 Litografów  
 Pozłotników  
 Introligatorów  
 Lakierników  
 Malarzy  
 w dobrym gatunku  
 1 kilogram 3 złr. 50 ct.  
 poleca  
**Alojzy Hübner Lwów.**

Pasy do maszyn,  
 Oliwę do maszyn,  
 Smarowidło do osi  
 poleca  
**Józef Hanke**  
 we Lwowie  
 pod „Czarnym Psem“  
 Rynek 1. 38.

**Zmiana lokalu.**  
 Znany zaszczytnie od lat trzydziestu ma-  
 gazyn i pracownia wyrobów jubilerskich zło-  
 tych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego  
 pod firmą  
**Karol Völker i Syn**  
 został przeniesiony z Rynku na  
 plac Marjański do hotelu Francuskiego.

**Winogrona Vöslawskie kuracyjne**  
 najtaniej poleca  
**Karol Bayer**  
 we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej lic. 11.

Wzywam P. Antoniego Jo-  
 nakowskiego ewentualnie  
 P. Ludwikę Tuczańską w  
**Stryju** (cukiernia) o zwrot  
 wypożyczonych do zastawu  
 16stu Losów austr. czerw.  
 krzyża, albo o zapłacenie  
 sumy podług kursu.

Fundacja St. hr. Skarbka otworzyła we Lwowie  
 (róg ulicy Polnej i Leona Sapiehy)  
**Skład drzewa opałowego twardego**  
 z własnych lasów  
 i sprzedaje takowe na sążnie z dostawą za kwitami nabytymi w biu-  
 rze Administracji Centralnej (gmach teatralny I. p. L. drzwi 14.)  
 lub na składzie.  
 Drzewo rąbane od pół sążnia sprzedaje się z dostawą w za-  
 mykanej skrzyni.  
 Zamawiać można telefonicznie tak w Administracji Central-  
 fund. jakoteż i na składzie.

Galicyjski  
**Bank Kredytowy**

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.  
 wydaje

4 1/2 % Asygnaty Kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem i

4 % Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu  
 5% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-  
 wiedzeniem oprocentowane będą począwszy do  
 15go Maja 1889 po 4 1/2 %.

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekoja.

Po cenie niższej dla prenumeratorów  
 „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w admini-  
 stracji „Kurjera“ następujące powieści:

**Fortuna**, przez *Kjellanda*, z norweskigo 30 ct.  
 (dla nieprenumeratorów 50).

**Książki: Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct.  
 (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie**. Studium społeczno-psychologi-  
 czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez  
*Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków ir-  
 landzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.  
 Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek  
 z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji  
 „Kurjera Lwowskiego“:

**Poezje Jana Kasprowicza**. Nakład księgarni  
 Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

**Prawdziwe Loden (gunie)**  
 gładkie, kudłate lub w kratki  
 1 mtr od zł. 1.40 — 1.80 szer. 117 ctm.  
 1 „ „ 1.60 — 3.00 „ 136 „  
 poleca w najmniejszej ilości za  
 pobraniem  
 fabryka gnuń **JAKUBA STIASNEGO**  
 Humpolek (Czechy).  
 Wzory franco. Nieodpowiednie przy-  
 muje się napowrót.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. rady dentysty  
 nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacz-  
 nie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1.40. Nie  
 zrównana w skutkach swych leczniczych przy  
 wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**  
 wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegieci-  
 owe, glicerynowe, siarkowe, iektjolowe, borowe, jodo-  
 wo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem  
 przeciw wszelkim chorobom skóry.

**Dra Kiesowa sławna i skuteczna**  
**Augsburgska esencja życia**  
 doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żo-  
 łądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom,  
 zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

**Herbabsny'ego**  
**Syrop z podfosforanu wapn. żel.**  
 wypróbowany środek przeciw  
 chorobom krwi i płuc, blednicy,  
 skrofom, anemii, suchotom  
 w ich zarodku itd. Cena flaszki  
 z broszurą dra Schweitzer'a  
 1 złr. 25 cent.

**Dra Rosy Balsam życia**  
 od wielu dziesiątek lat bardzo  
 rozpowszechniony lek; znakomi-  
 cie działa przy wszelkich do-  
 legliwościach narządów trawie-  
 nia i przewodów pokarmowych,  
 dlatego poleca się każdemu ten środek  
 tak ze względu na skuteczność jak i  
 taniść, bo cena flaszki 50 centów.

**J. Pserhofera PIGUŁKI**  
 krew oczyszczające doskonały środek domowy przeciw  
 zatłuszczeniu, kurezom żołądkowym itd.  
 1 pudełko 15 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1.05  
 Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

**Nie kaszłaj** Ekstrakt miodowo-ziółkowo-słodowy i  
 także cukierki L. H. PIETSCHA w  
 Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cier-  
 pieniach piersiowych i krtań, jak przy kaszlu ko-  
 kluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca*  
*św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

**KROPLE MARYACELSKIE**  
 znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw  
 żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczow-  
 ym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmo-  
 wych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.  
 — Baczność przed falsyfikatami! —

**Jedynie prawdziwy puder paryski**  
 wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i  
 weale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i  
 gładkość. Biały, ryżowy i bledo-kremowy.  
 Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli  
**Grolicha „MAŚC ZDROWIA“**  
 (Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrów,  
 czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-  
 świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy**  
 niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu  
 głowy, neuralgii, biegu serca, braku apetytu itd.  
 Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr.,  
 3.50, 6.50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

**ZYGMUNTA RUCKERA**

APTÉKA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie  
 obok wszystkich innych specyfików i wyro-  
 bów pierwszorzędnych firm krajowych i za-  
 granicznych także następujące:

Czerny'ego  
**TANNINGENE**

jest najlepszym, nieszkodliwym  
 i natychmiast działającym środ-  
 kiem do farbowania włosów na  
 czarno, brunatno i blond. Barwa  
 nabyta pozostaje trwałą. Cena  
 2 złr. 50 centów.

**Eau de Lys de Lohse**

używana do mycia twarzy,  
 działa zbawiennie na jej po-  
 wierchożność nadając jej gład-  
 kość, delikatność i miękkość.  
 Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.  
**J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych**  
 Eteryjny olejek sosnowy używany przy chorobach  
 piersiowych do inhalacji, wcierniań i wietrzenia pokoi.  
 Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowa-  
 ny do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

**MAŚC SIHULSKIEGO**  
 zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo  
 zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń  
 słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena  
 słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY  
**Płyn restytucyjny dla koni**  
 niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni  
 jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, za-  
 paleniu kopyt, rozdeciu ciężew, zwicnięciu itd.  
 Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.